

ks. Mariusz BUDKIEWICZ\*

## KSIĄDZ ANTONI ORCHOWSKI (1872–1923) – PROBOSZCZ I DZIEKAN W SZADKU

**Streszczenie.** Artykuł prezentuje sylwetkę księdza Antoniego Orchowskiego (1872–1923), administratora i proboszcza parafii w Kwiatkowicach (1904–1906), Męce (1907–1913), Brudzewie Kolskim (1913–1920) i Szadku (1920–1923). Gorliwy kaznodzieja, duszpasterz, dziekan szadkowski, patriota, publicysta i poeta. Udzielał się na niwie społecznej u progu niepodległości Polski. Kapłan otwartego serca na potrzeby parafian, pełen pokory, wyśmienitego intelektu, którego imię w każdym czasie winno być z czcią wspominane.

**Słowa kluczowe:** parafia w Szadku, Kościół katolicki, duchowni

Ksiądz Antoni Orchowski urodził się 8 stycznia 1872 r.<sup>1</sup> w Łądku (powiat słupecki, gubernia kaliska) jako syn Walentego i Marcjanny z Perzyńskich. Orchowscy byli dość zamożnymi rolnikami. W rodzinie pielęgnowano wartości religijne, patriotyzm, obywatelskie cnoty i tradycje ojców. To z domu rodzinnego ks. Orchowski wyniósł głęboką wiarę, szlachetność charakteru oraz przywiązanie do Kościoła i ojczyzny. Tymi cechami odznaczał się przez całe życie<sup>2</sup>.

Kształcił się w progimnazjum konińskim, a następnie w gimnazjum kaliskim. Seminarium Duchowne we Włocławku ukończył w 1895 r.

---

\* Mariusz Budkiewicz, ks. mgr lic., regionalista, autor lub współautor szeregu książek i artykułów z historii Kościoła katolickiego, wikariusz parafii Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli, członek Towarzystwa Przyjaciół Zduńskiej Woli, e-mail: m.budkiewicz1@onet.eu.

<sup>1</sup> Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADWł), *Akta ks. Antoniego Orchowskiego*, sygn. pers. 233. W nekrologu z 1923 r. podano natomiast, że urodził się 16 stycznia 1872 r.: S. Niedźwiedzki, *Śp. Ks. Antoni Orchowski*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (dalej: KDKK) 1923, t. 17, nr 6, s. 220.

<sup>2</sup> KDKK 1923, t. 17, nr 6, s. 220.

Funkcje wikariusza pełnił w parafiach: w Zadzimiu (na czas choroby proboszcza przez dwa miesiące)<sup>3</sup>, w Mierzycach z rezydencją w Żytniowie (1895–1897)<sup>4</sup>, w Kowalu (w 1898 r.)<sup>5</sup>, w Widawie (w 1899 r. przez sześć miesięcy)<sup>6</sup>, w Koninie w kościele oo. Franciszkanów (1899–1900)<sup>7</sup>, w Nieszawie (1900–1902)<sup>8</sup> i we Włocławku (1902–1904)<sup>9</sup>.



Fot. 1. Ks. Antoni Orchowski (1872–1923)  
Źródło: ze zbiorów Jarosława Stulczewskiego

Pierwszą samodzielną placówkę otrzymał w charakterze administratora w Kwiatkowicach (1904–1906)<sup>10</sup>. Następnie był proboszczem w parafiach w: Męce (1907–1913)<sup>11</sup>, Brudzewie Kolskim (1913–1920)<sup>12</sup> oraz Szadku (1920–1923)<sup>13</sup>. Jednocześnie w latach 1920–1923 pełnił urząd dziekana szadkowskiego<sup>14</sup>. Ceremonii wprowadzenia i przekazania kluczy do kościoła dokonał 25 lipca 1920 r. ks. dziekan dekanatu łaskiego Grzegorz Augustynik<sup>15</sup>. W uroczystej instalacji wzięło udział dziesięć kapłanów. Uczestniczyli w niej także licznie zgromadzeni parafianie. Ksiądz Antoni Orchowski złożył wyznanie wiary i przysięgę antymodernistyczną<sup>16</sup>.

<sup>3</sup> ADWł, *Akta Ks. A. Orchowskiego*, sygn. pers. 233.

<sup>4</sup> *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seucalissiensis*, 1896, s. 86; tamże, 1897, s. 46.

<sup>5</sup> Tamże, 1898, s. 22.

<sup>6</sup> ADWł, *Akta Ks. A. Orchowskiego*, sygn. pers. 233.

<sup>7</sup> *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri...*, 1900, s. 34.

<sup>8</sup> Tamże, 1902, s. 23.

<sup>9</sup> Tamże, 1906, s. 61.

<sup>10</sup> „Tydzień Piotrkowski” 1904, nr 52.

<sup>11</sup> *Diecezja Włocławska 2000*, Włocławek 2001, s. 701.

<sup>12</sup> Tamże, s. 293.

<sup>13</sup> Tamże, s. 547.

<sup>14</sup> J. Dębiński, *Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji włocławskiej w latach 1918–1939*, Toruń 2011, s. 266.

<sup>15</sup> ADWł, *Akta parafii Szadek (1920–1939)*, sygn. par. 198, k. 9v.

<sup>16</sup> Tamże, k. 12v.

Już jako młody kapłan *miłą powierzchownością, dobrą wymową i bogatą treścią kazań porywał słuchaczy*<sup>17</sup>, dlatego też często zapraszano go do wygłaszania kazań odpustowych. W Kwiatkowicach koło Lutomińska przyczynił się do założenia Spółki Rolniczej<sup>18</sup>, w której pełnił funkcję skarbnika<sup>19</sup>. Za jego namową zapisało się do niej czterdziestu rolników<sup>20</sup>. Z inicjatywy księdza Orchowskiego powstał w miejscowości sklep komandytowy oraz zorganizowano czytelnię<sup>21</sup>.

Ksiądz Antoni Orchowski dbał również o sferę materialną powierzonych mu parafii. Troszczył się o znajdujące się pod jego pieczę świątynie, gospodarstwa i wszelkie zabudowania parafialne. W Męce założył estetyczny ogród, na który przeznaczył 2 z 6 mórg ziemi należącej do parafii<sup>22</sup>. W Brudzewie dzięki jego staraniom pomalowano kościół. Przyczynił się ponadto do erygowania nowej parafii w Galewie. W 1920 r. w wieku 48 lat został przeniesiony do parafii w Szadku<sup>23</sup>.

### PRACA DUSZPASTERSKA I SPOŁECZNA W SZADKU

Jednym z zadań, które wyznaczył sobie ks. Orchowski po objęciu szadkowskiej parafii, było wybudowanie stylowego ogrodzenia, okalającego na dużej przestrzeni średniowieczną farę. Prace można było podjąć dzięki wsparciu ze strony parafian, którzy dobrowolnie opodatkowali się na ten cel, proporcjonalnie do ilości posiadanej ziemi. Ogrodzenie z cegły udało się wybudować po pokonaniu niemałych trudności, pomimo drożyzny i *ciężkich czasów*<sup>24</sup>.

W trakcie pełnienia przez księdza Orchowskiego posługi duszpasterskiej mieszkańcy miejscowości Choszczewo wystąpili z postulatem o wyłączenie ich wsi z parafii w Małyniu i przyłączenie jej do parafii szadkowskiej. Wniosek ten rozpatrzono pozytywnie<sup>25</sup>. Z kolei po erygowaniu w 1921 r. nowej parafii w Zygrach mieszkańcy wsi Borki protestowali przeciwko odłączeniu od parafii szadkowskiej<sup>26</sup>. Poproszony o opinię ks. Antoni Orchowski starał się rozważyć sprawę obiektywnie:

*Zaciekłość ludu przy podziale, tworzeniu parafii tak nieraz jest uporczywa, niekiedy wprost demoniczna, że wolą, by bliscy ich sercu marli bez sakramentów św. i byli grzebani bez kapłana, jak to ostatnio miało miejsce w 3 przypadkach w Piorunowie, Piorunówku, aniże-*

<sup>17</sup> S. Niedźwiedzki, *Śp. Ks. Antoni Orchowski...*, s. 220.

<sup>18</sup> „Tydzień Piotrkowski” 1905, nr 37.

<sup>19</sup> „Zorza” 1905, nr 37; „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1288.

<sup>20</sup> „Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1290.

<sup>21</sup> „Rozwój” 1906, nr 195.

<sup>22</sup> W. Gajzler, *Męka (parafia w dekanacie Sieradzkim)*, KDKK 1923, t. 17, nr 4–5, s. 160.

<sup>23</sup> S. Niedźwiedzki, *Śp. Ks. Antoni Orchowski...*, s. 220.

<sup>24</sup> ADWł, *Akta parafii Szadek (1920–1939)*, sygn. par. 198, k. 34v.

<sup>25</sup> Tamże, k. 18v.

<sup>26</sup> Tamże, k. 25v.

*li uznać słuszne zarządzenia Pasterza diecezji. Toteż mieszkańcy wsi Borki już dzisiaj odgrają się jawnie, że zmarłych zostawiać będą pod kościołem, a do Zygier nie pójdą. Zmieniać jednakże raz powziętej decyzji, odłączyć z powrotem Borki od Zygier, a Piorunów od Kwiatkowiec byłoby rzeczą bardzo szkodliwą dla samej sprawy. Stworzyłoby to niebezpieczny precedens do dalszej regulacji terenu pracy duszpasterskiej, gdyż rozzuchwiliłoby lud do granic niemożliwych [...]»<sup>27</sup>.*

Dalsze skargi i odwołania mieszkańców wsi Borki na niewiele się zdały<sup>28</sup>, gdyż jak podkreślił ks. Orchowski: *Nawet samo istnienie parafii w Zygrach bez wsi Borek (34 gospodarzy) byłoby niemożliwe»<sup>29</sup>.*

W 1921 r. wystąpił w obronie nauczycieli, którym groziła dymisja m.in. za apolityczność, odmowę wzięcia udziału wraz z socjalistami w pochodzie pierwszomajowym i potępienie osoby spiskującej ze swego grona<sup>30</sup>. Odpowiedzią na publikację duchownego był wytoczony mu proces sądowy przez inspektora szkolnego o nazwisku Bagieński. Ksiądz Antoni Orchowski wyjaśniając sprawę biskupowi, nadmienił, że *Bagieński jest zaciekłym socjalistą, proteguje też tylko nauczycieli ze swego obozu, religijnych zaś usuwa w cień, tamując im drogę awansu»<sup>31</sup>.*

W sferze duszpasterskiej proboszcz zawsze troszczył się o przymnożenie chwały Bożej. W tym względzie bardziej zabiegał o moralną stronę parafii, aniżeli materialną. Podczas jego duszpasterzowania miasto Szadek stanowiło tygiel kulturowy i religijny. W 1921 r. mieszkało tu 2479 katolików, 535 Żydów, 43 ewangelików i 1 grekokatolik. Łącznie zamieszkiwało Szadek 3058 osób. Zdecydowanie przeważali zatem katolicy, którzy stanowili 81,07% ogółu, zaś Żydzi 17,5%. Na okolicznych terenach wiejskich jeszcze wyraźniej dominowała ludność katolicka, gdyż w gminie Szadek na 4616 mieszkańców aż 4597 było wyznania rzymskokatolickiego, 18 ewangelickiego, a tylko jeden odmiennego. Katolicy stanowili więc 99,68% mieszkańców<sup>32</sup>. Narodowość polską w Szadku deklarowało natomiast 2776 osób, żydowską 279, rusińską jedną, angielską dwie, łącznie 3058 osób. Przedstawiciele mniejszości etnicznych zamieszkiwali przede wszystkim miasto – w gminie szadkowskiej było zaledwie ośmiu Niemców i ani jednej osoby narodowości żydowskiej<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, k. 28v.

<sup>28</sup> Tamże, k. 29v.

<sup>29</sup> Tamże, k. 28v.

<sup>30</sup> Ks. A.O. [Ks. A. Orchowski], *Z Szadku*, „Ziemia Sieradzka” 1921, nr 21, s. 6.

<sup>31</sup> ADWł, *akta parafii Szadek (1920–1939)*, sygn. par. 198, k. 23v.

<sup>32</sup> M. Michalski, *Spółcześnieństwa miast Szadek i Zduńska Wola oraz gmin wiejskich: Szadek, Zapolice i Zduńska Wola*, [w:] J. Stulczewski (red.), *Spółcześnieństwo i dzieje ziem powiatu zduńskowolskiego w walce o niepodległość*, Zduńska Wola 2018, s. 93; J. Stulczewski, *Żydzi w Szadku – rys historyczny*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 145; Tenże, *Dzieje Banku Spółdzielczego w Szadku w latach 1906–2016*, Szadek 2016, s. 10.

<sup>33</sup> M. Michalski, *Spółcześnieństwa miast...*, s. 97.

W 1922 r. szadkowska parafia liczyła 7000 osób. Do pomocy proboszczowi przydzielono tylko rezydenta – ks. Edwarda Dryję (ur. 1893 r.)<sup>34</sup>. Ze szczególnym zaangażowaniem wspierał on swego przełożonego w pracy z młodzieżą.

Ksiądz Antoni Orchowski należał do licznych instytucji społecznych. Wspierał również finansowo istniejące w Szadku organizacje. Jeszcze w przeddzień śmierci zabierał głos na zebraniu organizacyjnym filii warszawskiego Stowarzyszenia „Rozwój”. To dzięki jego staraniom nastąpiło w Szadku ożywienie działalności bractw, zwłaszcza Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (SMP) – męskiej i żeńskiej, kierującego się mottem: *Bóg i Ojczyzna*. Należała do niego duża grupa młodzieży w wieku od 15 do 23 lat, głównie pochodzenia chłopskiego<sup>35</sup>. Rozwój stowarzyszeń został zahamowany w okresie I wojny światowej i dodatkowo na skutek wybuchu wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. W obliczu zagrożenia ojczyzny odbyły się w Szadku dwa wiece, podczas których werbowano ochotników do polskiej armii. Wielu zasililo osiemdziesięcioosobowy oddział ochotniczy, składając przyrzeczenie: *Bronić ukochanej Ojczyzny przed nawałą bolszewicką, nie szcędząc ani mienia, ani krwi swojej*<sup>36</sup>.

Reaktywacja SMP nastąpiła po demobilizacji. Ksiądz Antoni Orchowski podczas zwołanego zebrania wystąpił z przemówieniem na temat: *Dlaczego młodzież powinna należeć do stowarzyszeń?* Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Szadku wznowiło działalność 2 czerwca 1921 r. Duchowny wygłosił wówczas dla konfraterni odczyt pod tytułem: *O celach i zadaniach stowarzyszeń młodzieży żeńskiej*<sup>37</sup>. Dnia 11 września 1921 r. w szadkowskiej farze miało miejsce poświęcenie sztandaru. Widniał na nim wizerunek św. Stanisława Kostki z białą lilią – symbolem niewinności, zaś na rewersie znajdował się wizerunek białego orła na amarantowym tle z hasłem: „Bóg i Ojczyzna”. Ceremonii przewodniczył ks. Edward Dryja – wikariusz parafii. Ksiądz Orchowski dał więc swobodę działań swojemu podwładnemu, a jednocześnie wspierał funkcjonowanie stowarzyszenia. Odnotowano jego obecność podczas spotkania opłatkowego w grudniu 1921 r. Jako miłośnik książki starał się zaszczerpić młodzieży ideę samokształcenia oraz budowania świadomości religijnej i obywatelskiej, czego następstwem było wsparcie udzielane Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Szadku. Należy podkreślić, że w okresie gdy tamtejszą parafią administrował ks. Orchowski, powstały w Szadku dwa oddziały SMP – żeński i męski<sup>38</sup>. Kapłan uważał działalność stowarzyszeń za skuteczne lekarstwo na upadek moralności w społeczeństwie,

<sup>34</sup> *Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri...*, 1922, s. 113.

<sup>35</sup> D. Stefańska, *Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Szadku w latach 1919–1933*, „Biuletyn Szadkowski” 2014, t. 14, s. 155.

<sup>36</sup> D. Stefańska, *Jednodniówka. Wymodlili ją prorocy, poeci*, Szadek 2004, s. 6; D. Stefańska, *Stowarzyszenie młodzieży...*, s. 156.

<sup>37</sup> K. Radomski, *Sprawozdanie Sekretarza Jeneralnego do Stowarzyszeń Młodzieży z działalności od dnia 1 maja do końca 1922*, KDKK 1922, t. 17, nr 1–2, s. 61.

<sup>38</sup> D. Stefańska, *Stowarzyszenie młodzieży...*, s. 157–162.

zwłaszcza wśród ludzi młodych, co wpływało z pewnością na niską frekwencję podczas mszy świętych. Do 1925 r. w szadkowskiej świątyni odprawiano w niedziele i święta tylko dwa nabożeństwa. Dla parafii liczącej 9 tys. wiernych było to bez wątpienia za mało, nawet gdyby przyjąć, że w kościele mogło się zmieścić jednorazowo ok. 1,5 tys. osób, co jest jednak mało prawdopodobne<sup>39</sup>.

Skutki I wojny światowej można dostrzec w zachowanych aktach parafialnych. Do proboszcza będącego urzędnikiem stanu cywilnego zgłaszały się kobiety, których mężowie zaginęli podczas wojny, aby uzyskać pozwolenie władzy kościelnej na zawarcie nowego związku małżeńskiego. Zgłaszali się również wracający z niewoli żołnierze, którzy zastali swoje żony w nowych związkach. Kapłan musiał zbierać potrzebne dowody oraz przesłuchiwać świadków. Ze zgromadzonych materiałów wynika, że ks. Antoni Orchowski biegle władał językiem łacińskim, którego używał przy sporządzaniu wielu dokumentów<sup>40</sup>.

Na destrukcję wśród młodzieży miały wpływ wszechobecne zniszczenia wojenne, bieda, analfabetyzm, bezrobocie oraz kontakty z robotniczym środowiskiem Łodzi. W 1924 r. następca ks. Antoniego Orchowskiego, ks. proboszcz Jan Żak, również zalił się na od dawna zaniedbaną parafię, znajdującą się pod złym wpływem wielkiego miasta, jakim była Łódź<sup>41</sup>. To zaniedbanie nie było jednak winą poprzedników ks. Jana Żaka na szadkowskim probostwie, ale wynikało raczej z ogólnego obniżenia poziomu moralnego wśród ludności po wojnie. Szadkowiec byli zmuszeni wyjeżdżać do Łodzi w poszukiwaniu pracy, gdzie stykali się ze środowiskiem robotniczym, w którym szerzył się liberalizm religijny i moralny. Po powrocie w rodzinne strony rozpowszechniali wśród swoich krewnych idee, z którymi zetknęli się w mieście<sup>42</sup>. Podnoszącą się z wojennego spustoszenia Łódź cechowało lekceważenie robotników, wyzysk oraz bezwzględna rywalizacja wśród obywateli. Ogromne zagrożenie stanowiły również idee marksistowskie, gdyż w tym przypadku proponowane lekarstwo okazywało się gorsze od samej choroby. Widząc potrzebę radykalnych działań w sferze umocnienia wiary i podniesienia moralności społeczeństwa, proboszcz kładł nacisk na przygotowanie młodzieży do pobożnego uczestnictwa w nabożeństwach oraz w uroczystościach religijnych.

Wojna niosła ze sobą barbaryzację obyczajów. Ksiądz Antoni Orchowski chcąc ożywić religijnie parafię, zorganizował w Szadku misje parafialne, które przyczyniły się do odnowy duchowej wśród wiernych<sup>43</sup>. Misje przeprowadzili w dniach 4–12 marca 1922 r. oo. redemptoryści z Krakowa. Przed rozpoczęciem ośmiodniowych rekolekcji proboszcz poprosił biskupa o przesłanie błogosławień-

<sup>39</sup> ADWł, *Akta ks. Jana St. Żaka*, sygn. pers. 416, k. 14; K. Rulka, *Jan Stanisław Żak – proboszcz w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. 8, s. 33.

<sup>40</sup> ADWł, *Akta parafii Szadek (1920–1939)*, sygn. 198, k. 5–37v.

<sup>41</sup> Tamże, k. 46v.

<sup>42</sup> K. Rulka, *Jan Stanisław Żak...*, s. 32–33.

<sup>43</sup> A. Orchowski, *Szadek. Misje parafialne*, KDKK 1922, t. 16, nr 4, s. 179–180.

stwa dla całej parafii oraz przywilej celebrowania mszy św. przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, a dla spowiadających przez długie godziny kapłanów o zamienienie oficjum brewiarzowego na różaniec<sup>44</sup>. Same misje okazały się wielkim sukcesem duszpasterskim:

*Rozpoczęły się one przy bardzo licznym udziale parafian i młodzieży. Misje wywarły radykalną zmianę w życiu i obyczajach miejscowej ludności i przyczyniły się do podniesienia ducha wiary. Ci, co zaniebdywali obowiązek spowiedzi wielkanocnej po kilka lat, dopełnili go podczas misji. Na katolicyzm przyjęto dwóch luteranów i dwoje prawosławnych, zostały zalegalizowane trzy konkubiny. W ciągu misji wypowiedało się 6,5 tys. osób, rozdano komunii świętych 13 tys. Na zakończenie misji odbyło się uroczyste przeniesienie krzyża misyjnego z rynku na cmentarz kościelny, poświęcenie przez o. ks. Kazimierza Magiera. W pochodzie z krzyżem wzięły udział różne stowarzyszenia, jak: straż ogniowa, klub mieszczański, koło ziemianek, koło młodzieży<sup>45</sup>.*

Warto nadmienić, że w 1923 r. był wakat na stanowisku wikariusza. Księdzu Orchowskiemu pomagał tylko rezydent ks. Walenty Zawisza<sup>46</sup>. Proboszcz z wikariuszami i rezydentami żył we wzajemnej zgodzie i życzliwości. Troszczył się również o wystawność nabożeństw i okazałość obrzędów religijnych. Długie godziny spędzał w konfesjonale, służąc penitentom. To wszystko wpłynęło z pewnością na pozytywną opinię o nim:

*Gdziekolwiek żył, gdziekolwiek pracował i przebywał, jaśniał jako kapłan zacny, a stan swój reprezentował z całą godnością i powagą, unikając raczej świeckich towarzystw, a garnąc się więcej do towarzystwa duchownych. Cnotą miłosierdzia chrześcijańskiego oraz współczucia dla drugich odznaczał się zmarły również. Obdarzony sercem czułym nie mógł patrzeć na nędzę i niedolę innych, chętnie też przychodził z pomocą potrzebującym, zwykle w ukryciu przed okiem ludzkim, według zalecenia ewangelicznego. Czysty ideowiec, skromny, często melancholijnie przez cierpienia usposobiony, usuwający się z drogi odznaczeniom, których nie pożywał ani nie szukał, zamykał się w sobie i marzył nawet o porzuceniu parafii, a wstąpieniu do jakiegoś zakonu. Zajęcia duszpasterskie nie odrywały go od upodobań umysłowej pracy. Dużo czytał, śledząc pilnie bieg spraw Kościoła i społeczeństwa. Pokorny i cichy, dla siebie bardzo skromnych wy-*

<sup>44</sup> ADWł, Akta parafii Szadek (1920–1939), sygn. par. 198, k. 33v.

<sup>45</sup> A. Orchowski, Szadek. Misje parafialne..., s. 179–180.

<sup>46</sup> Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri..., 1923, s. 88.

*magań, szedł cicho i spokojnie przez cały bieg poświęconego Bogu i bliźnim żywota, nie lubiąc światowego rozgłosu nie tylko próżnej, ale nawet i całkiem zasłużonej pochwały unikał, jedynie tylko u stóp ołtarza szukał często pociechy na rozmowie z Panem*<sup>47</sup>.

## DZIAŁANIA NA RZECZ POWIĘKSZENIA MAJĄTKU PARAFIALNEGO

Ksiądz Antoni Orchowski rozpoczął starania o odzyskanie ziemi parafialnej. Uposażenie parafii w Szadku, podobnie jak w całym zaborze rosyjskim, zostało skonfiskowane na mocy ukazu carskiego z dnia 14 (26) grudnia 1865 r., dotyczącego *Urządzenia duchowieństwa świeckiego rzymskokatolickiego w Królestwie Polskim*. Weszły wówczas w życie przepisy, które pod pozorem troski o *ulepszenie bytu proboszczów uboższych parafii* stanowiły w rzeczywistości część licznych represji, jakie uderzyły w Kościół rzymskokatolicki po upadku powstania styczniowego. Zgodnie z wprowadzonymi przepisami na rzecz skarbu państwa został skonfiskowany cały majątek duchowieństwa rzymskokatolickiego: ziemia, nieruchomości oraz pieniądze. W zamian świeckim duchownym wyznaczono stałe pensje wypłacane przez państwo i pozostawiono zaledwie po 6 mórg ziemi (niejednokrotnie jeszcze mniej). Skonfiskowano wówczas parafiom większość inwentarza żywego, a nawet sprzętów gospodarskich. Proboszczowie najuboższych parafii, tzn. 3 klasy, w zamian za zabrany majątek otrzymywali pensję. Taki stan utrzymał się do wybuchu I wojny światowej. Zaborcy zostali wypędzeni, ale skonfiskowana ziemia parafialna, z której od wieków utrzymywano parafię, była już rozparcelowana. Nowi nabywcy niejednokrotnie zakupili ziemię w dobrej wierze, jednak pensji nie miał kto wypłacać. Tej kwestii nie rozwiązał nawet konkordat z 1925 r. Ostatecznie do czasu zwrotu zabranej ziemi pensję duchownym płaciło państwo polskie. Jeśli w okolicy przeprowadzano parcelację majątku skarbu państwa, parafie mogły otrzymać z niego wówczas około 30 ha ziemi<sup>48</sup>.

W parafii Szadek pozostawiono *4 włóki ziemi rolnej*. Dnia 20 listopada 1920 r. ks. Antoni Orchowski informował biskupa wrocławskiego, że komisarz ziemski rozpoczął parcelację ziemi w dawnym majątku proboszczów szadkowskich – folwarku Probostwo–Szadek. W tej sytuacji parafia mogła otrzymać wspomnianą rekompensatę w postaci gruntów ornych. Proboszcz odwołał się w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej, a biskupa prosił o *złożenie energicznego protestu* u stosownych władz<sup>49</sup>. Wskutek jego działań w 1921 r. parafia uzyskała 3 morgi

<sup>47</sup> S. Niedźwiedzki, *Śp. Ks. Antoni Orchowski...*, s. 220–221.

<sup>48</sup> W. Frątczak, *Monografia parafii Jeziorsko*, Włocławek 2006, s. 49.

<sup>49</sup> ADWł, *Akta parafii Szadek (1920–1939)*, sygn. par. 198, k. 14v.



ziemi, z tego 1,5 morgi znajdowało się w odległym miejscu, niewygodnym do użytkowania przez proboszcza i parafię. Łącznie parafia posiadała wówczas 8 mórg ziemi<sup>50</sup>. Zabiegi mające na celu powiększenie majątku parafialnego kontynuował kolejny proboszcz – ks. Jan Żak. W 1928 r. pozyskał dla parafii ze wspomnianego majątku 7 ha ziemi na zasadach dzierżawy, z możliwością wykupienia jej w przyszłości na własność parafii<sup>51</sup>.

## PUBLICYSTA

Znamiennym rysem duchowości i posługi duszpasterskiej ks. Antoniego Orchowskiego była działalność literacka. Czytał dużo, kształtując tym samym swój intelekt. Z czasem zdecydował się spróbować swoich sił na niwie pisarskiej. Opublikował pod pseudonimem Żelisław powieść pod tytułem *Dwór i plebanja*<sup>52</sup> oraz *Kazanie o Męce P. Jezusa*, które wygłosił podczas uroczystości poświęcenia słynnej Drogi Krzyżowej na Jasnej Górze. Został do tego zadania wybrany wraz z kapłanami: F. Mikulskim, M. Majewskim i B. Wróblewskim, którzy wygłosili kazania w wyznaczonych miejscach<sup>53</sup>. W 1918 r. opublikował artykuł *Powrót zakonów po wojnie*<sup>54</sup>.

Stanowczo domagał się dobrej prasy, dostrzegając zagrożenie w antypolskiej i antykatolickiej propagandzie. Napisał cykl artykułów opublikowanych w gazecie „Ziemia Sieradzka”, w których nawoływał do zmian na tym gruncie. W stosowanej przez ks. Orchowskiego argumentacji można dostrzec pewne zbieżności z publikacjami św. Maksymiliana Kolbego<sup>55</sup>, który również walczył o przychyłność prasy, mającej rozbudzać w narodzie świadomość religijną. Warto przytoczyć kilka fragmentów ze wspomnianych artykułów:

*[...] Tak więc dziennik przenika niejako wszelkie dziedziny życia ludzkiego, porusza wszelkie sprawy. Jego potęga sięga jeszcze dalej. Dziennikarz śmiało o sobie powiedzieć może: – Ja poruszam, ja tworzę opinię, jestem jej echem, a ile razy zechcę, zmuszę ją, by mówiła to i tak, jak mnie się podoba, a więc jest ona echem, mego głosu własnego [...]*<sup>56</sup>.

<sup>50</sup> Tamże, k. 92–92v, 94–94v.

<sup>51</sup> Tamże, k. 245v; „Rocznik Diecezji Włocławskiej” 1932, s. 202.

<sup>52</sup> A. Orchowski, *Dwór i plebania. Dzieje cichych ustroni*, Warszawa 1904.

<sup>53</sup> KDKK 1913, t. 17, nr 9, s. 273.

<sup>54</sup> A. Orchowski, *Powrót zakonów po wojnie*, KDKK 1918, t. 12, s. 139–142.

<sup>55</sup> M. Budkiewicz, *Maksymilian M. Kolbe. Męczennik ze Zduńskiej Woli*, Zduńska Wola 2019, s. 133–138.

<sup>56</sup> A. Orchowski, *Zle gazety*, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 11, s. 7.

*[...] W rezultacie zły dziennik jest potężnym czynnikiem zepsucia, gdyż wypacza pojęcia, obyczaje i opinię. Zła gazeta narzuca umyślnie pojęcia fałszywe i banalne. Formalny deszcz kłamliwych idei rozsiewa prasa codziennie po tym naszym biednym świecie. Propaganda za pomocą książek jest niczym wobec propagandy za pośrednictwem gazet [...]*<sup>57</sup>.

*[...] Popatrzcie na ten lud, potrzebujący oświaty i rozrywki umysłowej, z jaką chciwością rzuca się on na swą gazetę. Jest doprawdy nad czym się litować. Bo ten lud karmi się oto błahostkami, pierwiastkami, bajkami, niemającymi w sobie wartości piękna wznioślejszego ani moralności, ani prawdy. Nie tylko nie podnosi go się przez takie czytelnictwo codzienne, lecz obniża duchowo. On domaga się pokarmu, strawy dla swej duszy, a gazeta rzuca mu puste ziarna, plewy i ochłapy. On szuka prawdy, a zamiast niej znajduje ideały podrabiane, sfalszowane. Pragnąłby znaleźć w swej gazecie trochę ukojenia, trochę pociechy, które uczyniłyby go lepszym, lecz niestety, znajduje tam wszystko odwrotnie: puste dźwięki, czczość, rozjątrzenie i rozczarowanie umysłu [...]*<sup>58</sup>.

*[...] Zła prasa demoralizuje wszystko: pojęcia, obyczaje, opinię, klasy wykształcone i warstwy ludowe, całe społeczeństwo od stóp aż do wierzchu głowy [...]*<sup>59</sup>.

*[...] Gdy ktoś przez długi przeciąg czasu prenumeruje i czytuje pilnie organ jakiś, wszystkie jego poglądy oraz idee tak wchłania w siebie, iż z biegiem lat uważa je za wytwór swej własnej wyobraźni. Pismo bowiem każde jest jakby zwierciadłem, odtwarzającym naszą podobiznę, jakby kliszą fotograficzną, odbijającą się na wskroś w naszym umyśle. A w stosunku do innych taka lektura złem jest nie mniejszym. Cóż bowiem mają prawo myśleć o mnie ci, co uważają mnie za chrześcijanina i człowieka uczciwego, a którego widzą karmiącego się ciągle tym, co jest sprzeczne z religią i moralnością? Gorszą się, to rzecz pewna, a kto wie, czy niebawem nie poczną naśladować?*<sup>60</sup>

<sup>57</sup> Tenże, *Złe gazety*, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 12, s. 7.

<sup>58</sup> Tenże, *Złe gazety*, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 13, s. 6.

<sup>59</sup> Tenże, *Złe gazety*, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 14, s. 7.

<sup>60</sup> Tenże, *Złe gazety*, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 15, s. 7.

Ksiądz Antoni Orchowski cytując arcybiskupa Kettelera, podkreślał: *Gdyby św. Paweł Apostoł żył za naszych czasów, zostałby przede wszystkim dziennikarzem*. Uważał, że równie ważne jak budowanie świątyń jest rozpowszechnianie dobrej prasy:

*Dziennikowi, który zatruwa, trzeba przeciwstawić dziennik, który oświeca i umoralnia... Z chwilą zatem, odkąd istnieją dzienniki brudne, przewrotne, sprzedajne, wyzyskujące masy ludowe, zachodzi też potrzeba zakładania dzienników, które głosząby prawdę i uczyły cnoty. Dobre pisma są dziś absolutną koniecznością<sup>61</sup>.*

Cykl artykułów o zaletach dobrej prasy, publikowanych na łamach „Ziemi Sieradzkiej”, zwieńczony był konkluzją:

*Kiedy dom się pali, czyliż nie wszyscy ludzie mają obowiązek utworzenia koła ratowników, gaszących płomień i broniących od śmierci swych bliźnich? To rzecz niepojęta, że społeczeństwo polskie stać na wszystko. Buduje wspaniałe kościoły, zakłada tysiące szkół, szpitali, żłobków, ochronek, przytułków, a nie posiada prasy potężnej, wpływowej, zasobnej, dobrze zorganizowanej. Nie posiada, bo nie chce, czy też może nie pojmuje jej doniosłego znaczenia. Bo tylko przy pomocy takiej prasy walczyć można skutecznie przeciw złej prasie, która demoralizuje, oddziaływać na opinię publiczną, która nam się z rąk wymyka. Tylko za pośrednictwem dobrej prasy można przeszkodzić powstawaniu w Sejmie różnych praw bezecnych, które, zamiast wolności prawdziwej, kajdany tylko narzucają społeczeństwu i niezliczone straty oraz klęski materialne na nie sprowadzają. Zła gazeta, jeżeli nie jest jedynym, to przynajmniej jednym z głównych powodów, jakie trapią społeczeństwo nasze. Popieranie więc prasy uczciwej podniesie nasz poziom moralny, oszczędzi tysiącznych rozczarowań i zawodów, a zamiast dorrywczyczych półśrodków, zatamuje zło w samym jego źródle<sup>62</sup>.*

Osobne zagadnienie stanowią wiersze księdza Orchowskiego, które również publikował w „Ziemi Sieradzkiej”. Są one odzwierciedleniem gorącego patriotyzmu i oraz głębokiej wiary duchownego.

<sup>61</sup> Tenże, *Złe gazety*, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 16, s. 7.

<sup>62</sup> Tenże, *Złe gazety*, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 17, s. 7.

*GDZIEŻEŚ TY JEST? ...*<sup>63</sup>

Gdzieżeś ty jest dziś, Moskalu, Neronie Północy?  
Katem byłeś w każdym calu,  
Dziś leżysz w niemocy!

Tyś to zburzył szańce ziemi  
I skarby narodu  
Kradłeś szpony drapieżnymi  
Z królewskiego grodu.

Ty żeś pędził wraźych lachów  
W lodowce Sybiru;  
Twórcą byłeś krwawych strachów,  
Szubienic i kiru!

Tyś wydzierał wiarę z serca,  
A z ust dźwięki mowy;  
Braci moich tyś morderca,  
Strącałeś ich głowy.

Dziś ta ziemia krwią zbryzgana,  
Śliną twą opluta,  
Wstaje, jak jutrzienka z rana,  
Z kajdan swych rozkuta.

Dziś ojczyzna twa w ruinach,  
W niewoli szatanów,  
Płacze rzewnie po swych synach,  
Słucha obcych panów.

Dziś twe z głodu giną dzieci,  
Tyś wiecznym tułaczem,  
A twa rozpacz echem leci,  
Z twym zmieszana płaczem.

Gdzieżeś, władco, spod Uralu,  
Gdy Polska ożyła?  
Pójdź i spojrzysz dziś, Moskalu,  
Czym ona to była?

I czym będzie w dalsze wieki  
Polski orzeł biały...  
O, tyranie!... dziś daleki,  
Giniesz wśród nawały!

Ale Polak nie jest mściwy,  
Nie ma k'tobie żalu.

---

<sup>63</sup> Tenże, *Gdzieżeś ty jest? ...*, „Ziemia Sieradzka” 1921, nr 50, s. 3.

Ty dziś nędzarz!... jam szczęśliwy...  
Znaj lacha, Moskalu!

*NIE POZWÓL, MATKO!*<sup>64</sup>

Ojczyzno moja, jakżeś ty bogata.  
Tyle tam skarbów w twoim łonie!  
Starczy ich dla nas i na długie lata,  
Tylko wyciągnąć nam dłonie...

Hojna przyroda drogocenne wiano  
W toni twych głębin ukryła,  
Strojnaś w klejnoty, więc Królowej miano  
Na wieczną chwałę ci zsyła.

A choć zaborcy drapieżnymi szpony  
Skarby z twej piersi grabili,  
Jeszczeż zbyt można i blask twej Korony  
Nie zagaś aż do tej chwili.

Lecz mnie przeraża, że tych skarbów zdroje,  
Zbytek i życia zepsucie  
Nieść mogą w naród, wtedy syny Twoje  
Strawią zgnilizny złe chucie.

O, bo są dzisiaj w gronie twoich dzieci  
Wrogowie ducha narodu,  
Chcą zabić Boga, skarb mnogich stuleci  
i zasiać jad śmierci i chłodu...

Nie pozwól na to, prastara macierzy,  
Zagróż im gniewem i karą!  
Niech się nie wstydzą matczynych pacierzy,  
Niech żyją cnotą i wiarą.

*ZAGRAŁY DZWONY*<sup>65</sup>

Zagrały dzwony melodią smutną,  
Ich dźwięk rozbrzmiewa pieśnią pokutną  
Wśród siół i grodów polskiej krainy  
Za ojców w bojach poległych winy.

Jak liść jesiennym chłodem zwarzony,  
Legły do mogił swoich miliony;  
A na tych grobach cisza cmentarna,  
Czasem ta zajrzy i ludzkość gwarna.

<sup>64</sup> Tenże, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 41, s. 1.

<sup>65</sup> Tenże, „Ziemia Sieradzka” 1921, nr 44, s. 1.

Lecz dzisiaj oto symbol żałoby:  
Katafalk... trumna, potem na groby  
Śpieszą posepni ziemi tułacze,  
Tutaj się ludzkość modli, płacze.

Nieznane braci umarłych losy  
Tu ją przywiodły, więc pod niebiosy  
Korne do Władcy Świata spojrzenia,  
Łzy rzewne, tęskne płyną westchnienia.

Na czele kapłan modły zanosi,  
O spokój wieczny dla zmarłych prosi;  
Poza grób sięga pochodnią wiary,  
W imię Chrystusa krwawej ofiary.

Umilkły pienia, przebrzmiały dzwony,  
A wielki orszak wciąż rozmodlony  
Kłęczy i żebrze pomocy z krzyża,  
Bo krzyż ten ziemię do nieba zbliża.

A choć to życie niekiedy boli  
I człowiek sobie przykry już sam,  
Gdy spojrzy w wieczność, to mimo woli  
Pyta się z cicha: co będzie tam?

*NA DNIE MEJ DUSZY*<sup>66</sup>

Na dzień mej duszy jakiś świat promienny,  
Ciepły, pogodny – i taki wiosenny...  
Milkną w nim bunty, zgiełk i ziemski wrzawa,  
Serce świąteczną ciszą się napawa...

Na dzień mej duszy leżą tęsknot roje,  
Z nich się nie zwierzam, choć te niepokoje  
Odsłonić chciałbym rówieśnikom życia,  
Lecz tłumić muszę serca mego bicia...

Na dzień mej duszy mocarne pragnienia  
I pęd ku gwiazdom wielki, bez wytchnienia,  
I żądza wiedzy, zaświatów poznania  
I wszystkie wielkie ludzkości kochania.

Na dzień mej duszy świta promień wiary,  
Że ludzkość musi iść drogą ofiary,  
Iść drogą krzyża, wielkich bólów szlakiem,  
A krzyż Chrystusa jej zbawienia znakiem...

---

<sup>66</sup> Tenże, „Ziemia Sieradzka” 1921, nr 47, s. 1.

Zbadanie całego dorobku literackiego księdza Orchowskiego nie jest najłatwiejszym zadaniem, ponieważ często używał on pseudonimów, np. „Ks. A.O.”<sup>67</sup>. Możemy przypuszczać, że swoje wiersze podpisywał również pseudonimem „Or.”<sup>68</sup>.

## ŚMIERĆ SZADKOWSKIEGO DUCHOWNEGO

Ksiądz Antoni Orchowski zmarł 31 stycznia 1923 r. Do jego odejścia przyczyniło się między innymi rozżalenie powojennym upadkiem moralności wśród wiernych parafii. Ksiądz Stefan Niedźwiedzki tak wspominał ostatnie dni życia proboszcza z Szadku:

*W ostatnią niedzielę przed śmiercią rozżalone powojenną deprawacją serce dobrego pasterza kaznodziei zdało się pękać na ambonie. Mienił się na twarzy, stojąc na ambonie w czasie tego ostatniego już kazania – zdało się, że nie dokończy mówienia, uniesiony i przejęty zszedłszy z ambony, poczuł się od razu bardzo źle. Na trzeci dzień później nastąpiło jeszcze pogorszenie, po kąpieli dostał krwotoku, a czując zbliżającą się śmierć, poprosił co rychlej ks. wikarego o spowiedź. Zaledwo ją ukończył, a już w czasie otrzymywania absencji rozpoczęło się konanie. Po chwili ks. Antoni już nie żył<sup>69</sup>.*

Ksiądz Orchowski rozdysponował przed śmiercią w testamencie swoim majątkiem, który był niewielki, ponieważ nigdy szczególnie o niego nie zabiegał. Jako miłośnik czytelnictwa dużo pieniędzy przeznaczał na pisma i książki. Niewielkich rozmiarów mienie ruchome przekazał rodzinie, a księgozbiór oraz 300 000 marek gotówki przeznaczył na Seminarium Duchowne we Włocławku. Informację o jego śmierci przyjęto z wielkim żalem, co wyrażają słowa:

Z naszej gromadki śmierć wykreśliła z listy żyjących wzorowego kapłana, zacnego sąsiada i towarzysza pracy parafialnej. Przez ten zgon straciliśmy znów jednego z pracowników, którzy stają zawsze w szeregach, gdy idzie o dobro Kościoła i narodu. To też wiadomość o tej stracie odbiła się żałobnym echem w dalszej okolicy, gdzie znano zmarłego jako gorliwego duszpasterza, znakomitego kaznodzieję i najlepszego sąsiada...

*Czysty i szlachetny duch bez zawiści i ambicji mieszkał w Jego ładnym od młodości ciele, życzliwy dla wszystkich, wdzięczny za każde*

<sup>67</sup> Ks. A.O. [Ks. A. Orchowski], *Z Szadku*, „Ziemia Sieradzka” 1921, nr 21, s. 6.

<sup>68</sup> Or., „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 53, s. 6; tenże, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 51, s. 1; tenże, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 49, s. 1; tenże, *Grabia*; tenże, *Matczyna miłość*, „Ziemia Sieradzka” 1922, nr 49, s. 1, 2–5.

<sup>69</sup> S. Niedźwiedzki, *Śp. Ks. Antoni Orchowski...*, s. 221.

*dobre słowo, cierpliwy i wyrozumiały, chorobę, która go trawiła przez szereg lat, znosił z cierpliwością chrześcijanina i filozofa, nie pozwalając jej nad swym równym, zawsze pogodnym usposobieniem zapanować. Cicho, bez rozgłosu przeszedł przez życie ten duch świetlany i cicho też odszedł do lepszego świata...*<sup>70</sup>

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział dziewiętnastu kapłanów. Eksportacja z plebanii do kościoła odbyła się 2 lutego 1923 r., w święto Matki Boskiej Gromnicznej. Następnie w sobotę kapłani odprawiali kolejno msze święte przy bocznych ołtarzach (nie praktykowano jeszcze koncelebry) i śpiewali nokturny. Sumę celebrował w asystencji ks. Franciszka Kąkolewskiego z Galewa i ks. Stanisława Niedźwiedzkiego z Lutomińska siostrzeniec zmarłego – ks. Nikodem Ast, były kanclerz kurii i proboszcz w Sompolnie. Kazanie wygłosił ks. kan. Jan Żak z parafii Zadzim, który został mianowany następcą Orchowskiego na szadkowskim probostwie. Kondukt żałobny prowadził ks. Nikodem Ast w asyście duchowieństwa, stowarzyszeń, bractwa, szkoły, straży ogniowej, Koła Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej, Stowarzyszenia „Rozwój”, delegacji z parafii Męka i Kwiatkowiec oraz licznie zgromadzonego ludu.

Nad grobem przemówił ks. Franciszek Ligenza, proboszcz ze Zduńskiej Woli. Wspominał, że śp. ks. Antoniego Orchowskiego znał bardzo krótko, bo zaledwie od 2 lat, jednakże tych kilka sąsiedzkich spotkań i wspólnych rozmów wystarczyło, aby powziął dla niego prawdziwy, głęboki szacunek:

*Nigdy bym nie przypuszczał – mówił – aby mi przyszło tak rychło i w ogóle kiedykolwiek stanąć nad Jego trumną i żegnać Go na zawsze, w największej gorzkości ducha. Rysem zasadniczym Jego charakteru była cichość i skromność, których owocem była dobroć i owa święta prawdziwa miłość dla drugich, którą każdemu rad by służyć i pomóc. Ponieważ był pokornym, dlatego też był dobrym i dobrotliwym. Należał do tych natur bogatych, co są jak studnia głęboka, z której się wciąż czerpie, a z której jednak wody nigdy nie ubywa. Ile miał miłości, tyle chciał jej wylać na swych współbraci, ile parafian posiadał, tyle chciał ramieniem swej pasterskiej opieki otoczyć, do piersi przycisnąć, żarem swego serca rozgrzać i do Boga pociągnąć. Jego oblicze prawie zawsze owiane było jakąś osłoną melancholii. Jak długo go znałem, wydawał mi się zawsze człowiekiem wielkich jakichś tęsknot i pragnień – virdesideriorum [mąż wielkich pragnień – przyp. M.B.]. Ciągnęło go coś i to coraz bardziej, zwłaszcza w ostatnich miesiącach życia, do opuszczenia placówki parafialnej, do porzucenia w ogóle świata. Zdawało Mu się, że wśród ustawicznych trosk i kłopotów życia*

<sup>70</sup> Tamże, s. 220.



parafialnego – nie dosyć może czynić dla swej własnej duszy. Jakiś wewnętrzny głos ciągle się w nim odzywał i zachęcał do „porzucenia wszystkiego, aby wszystko pozyskać”. Jego gorąca dusza kapłańska zwracała się do coraz wznioślejszych ideałów – szukała zupełnego pokornego naśladownictwa Jezusa Chrystusa w życiu ukrytym – w zakonie. Bóg jednak inaczej zarządził ostatecznie i zamiast go posłać do zakonu zabrał go od razu do siebie<sup>71</sup>.

Nad grobem przemawiał jako ostatni przedstawiciel Stowarzyszenia „Rozwój”, który w imieniu parafian dziękował zmarłemu ks. dziekanowi za gorliwą pracę na gruncie społecznym i narodowym.

Po odśpiewaniu *Salve Regina* złożono trumnę do grobu wymurowanego na cmentarzu, gdzie spoczywały zwłoki zmarłego 20 lat wcześniej szadkowskiego proboszcza ks. Prospera Bukiewicza<sup>72</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne we Włocławku:

*Akta ks. Antoniego Orchowskiego*, sygn. pers. 233.

*Akta ks. Jana St. Żaka*, sygn. pers. 416.

*Akta parafii Szadek (1920–1939)*, sygn. par. 198.

### Źródła drukowane

*Catalogus Ecclesiarum et Utriusque Cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis isseucalissiensis*, 1896–1923.

„Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1288.

„Gazeta Świąteczna” 1905, nr 1290.

„Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (KDKK), 1913–1923.

„Rocznik Diecezji Włocławskiej” 1932.

„Rozwój” 1906, nr 195.

„Tydzień Piotrkowski” 1904, nr 52.

„Tydzień Piotrkowski” 1905, nr 37.

„Ziemia Sieradzka” 1921–1922.

„Zorza” 1905, nr 37.

---

<sup>71</sup> Tamże, s. 223.

<sup>72</sup> Tamże, s. 223.

## Opracowania

- Budkiewicz M., *Maksymilian M. Kolbe. Męczennik ze Zduńskiej Woli*, Towarzystwo Przyjaciół Zduńskiej Woli, Zduńska Wola 2019.
- Dębiński J., *Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji wrocławskiej w latach 1918–1939*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2011.
- Diecezja Włocławska 2000*, Włocławek 2001.
- Frączak W., *Monografia parafii Jeziorsko*, Wydawnictwo Lega, Włocławek 2006.
- Michalski M., *Spoleczeństwa miast Szadek i Zduńska Wola oraz gmin wiejskich: Szadek, Zapolice i Zduńska Wola*, [w:] J. Stulczewski (red.), *Spoleczeństwo i dzieje ziem powiatu zduńskowolskiego w walce o niepodległość*, Towarzystwo Przyjaciół Zduńskiej Woli, Zduńska Wola 2018, s. 87–106.
- Niedźwiedzki S., *Śp. Ks. Antoni Orchowski*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1923, t. 17, nr 6, s. 219–223.
- Orchowski A., *Dwór i plebania. Dzieje cichych ustroni*, Warszawa 1904.
- Rulka K., *Jan Stanisław Żak – proboszcz w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. 8, s. 31–47.
- Stefańska D., *Jednodniówka. Wymodlili ją prorocy, poeci*, Towarzystwo Przyjaciół Szadku, Szadek 2004.
- Stefańska D., *Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Szadku w latach 1919–1933*, „Biuletyn Szadkowski” 2014, t. 14, s. 151–172.
- Stulczewski J., *Dzieje Banku Spółdzielczego w Szadku w latach 1906–2016*, Szadek 2016.
- Stulczewski J., *Żydzi w Szadku – rys historyczny*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 141–160.

[Artykuł wpłynął: kwiecień 2020; akceptacja: czerwiec 2020]

## FATHER ANTONI ORCHOWSKI (1872–1923) – PARISH PRIEST AND DEAN IN SZADEK

### Summary

Father Antoni Orchowski (1872–1923) was administrator and parish priest in Kwiatkowice (1904–1906), Męka (1907–1913), Brudzew Kolski (1913–1920) and Szadek (1920–1923). He was a zealous preacher, Dean of Szadek, patriot, publisher and poet. He also was very active in social work on the eve of Poland's independence. A very humble person of great intellect, with a heart was open to the needs of the parishioners, whose name should always be recalled with reverence.

**Keywords:** parish in Szadek, Catholic Church, clergy